PRZEGLĄD ZACHODNI
1988, nr 4

EDMUND ROSNER
Cieszyn

TEMATYKA POLSKA W AUSTRIACKIEJ LITERATURZE PIĘKNEJ PO 1945 R.

I. W 1977 r. w Instytucie Kultury Austriackiej w Warszawie pokazano wystawę *Polska i Polacy w literaturze austriackiej (XIX i XX w.)*. Scenariusz tej wystawy, opracowany przez prof. Michała Cieślę z Uniwersytetu Warszawskiego, spośród 18 pisarzy austriackich podejmujących tematykę polską, uwzględnia tylko pięciu tworzących po 1945 r.; w tym Ferdinanda Neureitera, ściślej nie związanego z tematem autora *Kaschubische Anthologie* oraz Aleksandra Lernet-Holenię i to wyłącznie jako autora powieści *Die Abenteuer eines jungen Herrn in Polen*, wydanej w 1931 r., a nie jako autora późniejszych utworów rozgrywających się w Polsce [1].

Takie ustawienie zakresu merytorycznego i chronologicznego wystawy wiąże się z kierunkiem badań polskich germanistów do połowy lat siedemdziesiątych. Tacy zasłużeni badacze tematyki polskiej w literaturach niemieckojęzycznych, jak Michał Cieśla, Arno Will lub Jan Chodera interesowali się przede wszystkim echami wydarzeń politycznych w dziełach pisarzy dawnych. Świadczą o tym choćby prace Michała Cieśli *Rewolucja 1846 r. w Galicji w oświetleniu pisarzy austriackich*, Arno Willa *Echa polskie w austriackim teatrze ludowym zanikającego baroku* lub *Motywy polskie w krótkich formach literackich niemieckiego obszaru językowego 1794 - 1914* czy wreszcie Jana Chodery *Literatura niemiecka o Polsce w latach 1918 - 1939*.

Te książki, podobnie jak referaty wygłoszone w czasie konferencji *Polnische Motive in der deutschsprachigen Literatur (1750 - 1850)* i ogłoszone w „Germanica Vratislaviensia" w 1978 r., rozpatrują różne aspekty podejmowania tematyki polskiej przez pisarzy niemieckojęzycznych i wskazują tradycję tej tematyki m. in. w literaturze austriackiej, ale nie pokazują wzrostu zainteresowań Polską w czterdziestoleciu po drugiej wojnie światowej. Ten kierunek badawczy prezentują też literaturoznawcy austriaccy, którzy jak np. Günther Wytrzens przede wszystkim zajmują się literaturą do drugiej wojny światowej [2].

[1] Scenariusz — druk powielony, w posiadaniu autora.

[2] Zob. np. G. Wytrzens, *Die Bedeutung der slavischen Literaturen für Österreich*. „Österreich in Geschichte und Literatur' z. 10/1968, ss. 554 - 570 oraz z. 1/1969, ss. 24 - 33.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

Motywy polskie w literaturze austriackiej lat 1945 - 1985 nie są w związku z tym przedmiotem analiz licznych opracowań. Spotykamy je w artykułach i szkicach Brygidy Brandys poświęconych Franzowi Teodorowi Csokorowi oraz Krzysztofa A. Kuczyńskiego omawiających twórczość Oskara Jana Tauschinskiego [3]. Wymienieni germaniści z Łodzi w ostatnim czasie uczynili też próby opracowań syntetycznych [4]; ponadto tematykę polską w literaturze austriackiej śledzi Jan Koprowski w swoich felietonach zebranych m. in. w tomach *Z północy i południa, U nas i gdzie indziej, Przyjaciele i znajomi.* Mimo ogłoszenia tych i innych opracowań (np. Romana Taborskiego *Wśród wiedeńskich poloników*), istnieje potrzeba ciągłego rozszerzania badań w omawianym zakresie, bowiem temat jest rozległy i dotychczas nie udało się przedstawić go w sposób wyczerpujący i wielostronny.

Dzieje się tak dlatego, że opracowując temat napotyka się na wielorakie trudności; m. in. na niemożność odwołania się do odpowiednich bibliografii i przewodników umożliwiających poszukiwania. W związku z tym najczęściej śledzi się pod kątem tematu dzieła autorów wybitnych, np. Thomasa Bernharda lub utwory znanych polonofilów, np. F. Th. Csokora lub O. J. Tauschinskiego. Zdarzają się jednak przeoczenia. Np. Gerda Hagenau znana jest w Polsce jako tłumaczka literatury polskiej na język niemiecki i autorka dzieł historycznych, a zupełnie nie jest dostrzeżona jako poetka i powieściopisarka, która w oryginalnej twórczości podejmuje m. in. wątki z przeszłości Polski. Motywy polskie występują ponadto często w utworach autorów drugo- i trzeciorzędnych, których często nie zna się nawet w Austrii. Występują one np. w dramatach Maxa Zweiga lub w książkach dla młodzieży, np. Wienfrieda Brucknera, nie mówiąc już o zupełnie zapomnianym Fredzie An-

---

[3] B. Brandys, *Polnische Motive im Werk von Franz Theodor Csokor.* „Acta Universitatis Lodziensis". Nauki Humanistyczno-Społeczne. Seria I, z. 54/1980, ss. 111 - 123 oraz K. A. Kuczyński, *Oskar Jan Tauschinski.* „Acta Universitatis Lodziensis". Nauki Humanistyczno-Społeczne. Seria I, z. 47/1979, ss. 145 - 153. Csokorowi i Tauschinskiemu ponadto są poświęcone inne opracowania. Bibliografię dot. Tauschinskiego podaje m.in. K. A. Kuczyński, *Oskar Jan Tauschinski. Zarys biograficzny.* [W:] *Studia Germanica Lubliniensia 1987*, s. 57. W 1988 r. ukazała się w Łodzi Monografia B. Brandys: *Franz Theodor Csokor. Identität von Leben und Werk* (tam bibliografia przedmiotowa).

[4] B. Brandys, *Zu polnischen Stoffen und Motiven in einigen Werken österreichischer Schriftsteller des zwanzigsten Jahrhunderts.* „Acta Universitatis Lodziensis." Nauki Humanistyczno-Społeczne. Seria I, z. 59/1979, ss. 51 - 60 oraz K. A. Kuczyński, *O Polsce nad Dunajem. Polska w literaturze austriackiej po 1945 r.* „Akcent" z. 3/1983, ss. 97 - 104. Zob. też: E. Rosner, *Polska i Polacy we współczesnej lteraturze austriackiej.* [W:] *Spojrzenia i refleksje.* Warszawa 1970. Idem, *Obraz Polski w literaturze austriackiej po 1945 r.* „Nurt" nr 5/1975, ss. 32 - 33.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

toine Angermayerze, autorze książki *Polski cud*[5]. Odkrycie tych utworów ma często charakter przypadkowy, wiąże się niekiedy z lekturą starych roczników prasy lub antologii.

Świadomy tych i innych trudności w niniejszym szkicu nie zakładam omówienia tematu na podstawie pełnej bazy źródłowej. Na wybranych przykładach, rozszerzających niekiedy dotychczasowy stan badań, pragnę jedynie udowodnić tezę, że w literaturze austriackiej, podobnie jak w literaturze NRD i RFN, występuje tematyka polska. Źródła jej podejmowania są różne. Tkwią one m. in. w:

a) różnego rodzaju reminiscencjach galicyjskich;

b) fascynacji dawną i współczesną kulturą polską;

c) doświadczeniach wojennych na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939 - 1945;

d) podróżach literackich do współczesnej Polski;

e) osobistych kontaktach, nierzadko przyjaźniach, między Austriakami i Polakami.

Źródła te określają w dużym stopniu szczegółowe zakresy tematyczne utworów dotyczących Polski. Sprowadzają się one przede wszystkim do: 1) przeszłości politycznej; 2) biografii wybitnych Polaków; 3) wydarzeń II wojny światowej na terenie Polski oraz 4) współczesnego obrazu kraju nad Wisłą.

II. W XIX i na początku XX w. zainteresowanie austriackich pisarzy Polską sprowadzało się przede wszystkim do zainteresowania bliższą i dalszą przeszłością naszego kraju. Nie wnikając w tym miejscu w stosunek austriackich pisarzy do Polski i Polaków należy przypomnieć, że najczęściej — co zrozumiałe — zajmowali się oni postacią Sobieskiego i okresem oblężenia Wiednia. Sobieski wszedł do ludowej poezji, był opiewany w wielu utworach, stał się bohaterem powieści Josefa Prügera, Ottokara Janetschka, Egida von Filka, Gerharda Fischera, Enriki von Handel-Mazetti i innych.

Pisarze austriaccy zbeletryzowali ponadto inne wątki z dziejów Polski. Sięgali do postaci ze skarbca podaniowego, jak np. mistrza Twardowskiego lub śląskiego zbójnika Ondraszka, zajmowali się epizodami z biografii królów polskich, jak Bolesława Śmiałego lub Kazimierza Wielkiego, a także Dymitra Samozwańca. Wreszcie — co powszechnie jest znane — osadzali fabułę kilku utworów w okresach powstań narodowych: listopadowego, krakowskiego, styczniowego, wyeksponowali też raz postać gen. Józefa Bema.

Jak wskazuje Günther Wytrzens w popularnej dziewiętnastowiecznej

[5] J. Koprowski, *Z południa i północy*. Katowice 1963, ss. 26 - 29.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

serii *Taschenbücher* ukazały się też powieści z życia polskiej szlachty, np. Karoliny Pichler i Gottlieba von Leona [6].

W porównaniu z tymi licznymi utworami historycznymi napisanymi niekiedy przez wybitnych autorów, jak Franz Grillparzer lub Maria von Ebner-Eschenbach, zainteresowanie współczesnych pisarzy austriackich przeszłością Polski jest nikłe. Do najczęściej eksploatowanego w literaturze austriackiego wątku Sobieskiego i oblężenia Wiednia przez Turków nawiązał jedynie Mirko Jeluschich, autor kontrowersyjnych powieści historycznych i niedobrej sławy sympatyk hitleryzmu w utworze *Bastion Europas* wydanym w 1951 r. Książka ta nie znalazła uznania krytyki i pomijana jest w opracowaniach poświęconych austriackiej literaturze po 1945 r [7].

Nawiązania do przeszłości Polski można w związku z tym odkryć w nielicznych utworach, m. in. Franza Theodora Csokora. Ceniony za przekład i adaptację *Nieboskiej komedii* Z. Krasińskiego autor wprowadził — co prawda — Polaków już do swoich wczesnych dramatów *Das Opfer* i *3. November 1918*, szerzej tematyką polską zajął się jednak dopiero w okresie, gdy emigrując w 1938 r. z Austrii osiadł najpierw na Śląsku [8], a potem u Jana Śliwińskiego w Pruszkowie pod Warszawą.

Korzystając ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach oraz z pomocy Oskara Haleckiego, Csokor gromadził źródła i opracowania do dwóch dramatów z historii Polski: do dramatu o Tadeuszu Kościuszce, który pozostał w sferze projektów, oraz do sztuki o królowej Jadwidze, którą ukończył w 1939 r. Sztukę tę natychmiast przełożył Witold Hulewicz i w fragmentach ukazała się ona w 1939 r. w „Wiadomościach Literackich" i „Głosie Porannym". Kilka scen nadało Polskie Radio, a całość miała być sfilmowana przez Pol-Bi-Film w Krakowie [9]. Maszynopis przekładu *Jadwigi* zaginął, a oryginał Csokor opublikował dopiero w 1963 r. w tomie *Der Mensch und die Macht*. Roman Taborski nazywa tę sztukę „szeroko zakreślonym realistycznym freskiem history-

---

[6] Karoline Pichler (1769 - 1843), autorka wielu powieści, opowiadań, dramatów ogłosiła w 1827r. m.in. opowiadanie o tematyce polskiej *Der Wahlspruch*, a Gottlieb v. Leon (właśc. Amadeus Dominicus, 1757 - 1830) ogłosił m.in. w 1818 r. *Michael, Graf von Dzierżanowski*.

[7] Np. A. Schmid w *Dichtung und Dichter Österreiches im 19. und 20. Jahrhundert*. T. 2, Salzburg 1964 na s. 56 wymienia tylko tę powieść i zaznacza, że jest pisana z „rutynową stylistyką", jak poprzednie utwory.

[8] Zob. m. in. E. Rosner, *Franz Theodor Csokor na Śląsku*. „Poglądy" nr 2/ /1980.

[9] Zob. m.in. list Pol-Bi-Filmu do Csokora z 31 VIII 1939 r. Stadtbibliothek Wien, bez sygn.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

cznym" [10], bo faktycznie jest to rozległa panorama wydarzeń ostatnich dwu dziesiątków lat XIV w. Sztuka rozgrywa się na dworze węgierskim na Litwie i w Krakowie, przedstawia węzłowe momenty z życia królowej do jej śmierci w 1399 r. W kolejnych obrazach scenicznych przewija się dwadzieścia postaci historycznych, m. in. poza Elżbietą Bosiaczką i Władysławem Jagiełłą, austriacki książę Wilhelm i wielki mistrz krzyżacki Konrad von Jungingen.

Autor zabiega o znaczną zgodność przedstawionych zdarzeń ze źródłami historycznymi i nie ukrywa swej sympatii dla głównej bohaterki, a także innych postaci, np. dla rycerskiego Jagiełły. Pierwsze sceny utworu nawiązują do dramatycznej sytuacji polegającej na konieczności dokonania przez Jadwigę wyboru między Wilhelmem a Jagiełłą, wyboru między miłością i osobistym szczęściem a obowiązkiem i dobrem ogółu. Jadwiga — jak wiadomo — wybiera obowiązek. Autor zabiega o to, aby tę decyzję uczynić prawdopodobną pod względem psychologicznym. Wskazuje na wpływ kanonika Piotra Wysza, który uświadamia jej zadania królowej, a przede wszystkim w decydującej rozmowie Jadwigi z Wilhelmem obnaża prawdziwy charakter i polityczne intencje, którymi kieruje się austriacki książę. Jadwiga postanawia realizować dewizę, którą artykułuje w jednej z ostatnich scen: „Każdy człowiek żyje dla wszystkich ludzi. Każdy człowiek umiera dla wszystkich ludzi".

Podporządkowując tej idei portret Jadwigi, Csokor ukazuje ją jako *regina pacis* lub — jak się wyraził — „polską Joannę d'Arc". Nadaje jej cechy światłego polityka bezustannie dążącego do pokojowego rozwiązania konfliktów. Podkreśla jej zdolność do ofiary i poświęcenia, akcentuje służbę dla dobra społecznego. W 1939 r. taka kreacja królowej Jadwigi, niezależnie od uzasadnień źródłowych i zbieżności z dotychczasową linią ideową humanistycznego pisarstwa Csokora, posiadała aktualną wymowę wobec groźby wybuchu wojny.

W 1955 r. Csokor ogłosił powieść o anabaptystach *Der Schlüssel zum Abgrund* (drugie wydanie z 1959 pt. *Da hat der Teufel gelacht*). Jeden z rozdziałów tej powieści, bez szczególnego związku z tematem, rozgrywa się w szesnastowicznym Krakowie. Jego zasadniczą treść stanowi rozmowa, jaką w czasie spaceru prowadzi Mikołaj Kopernik z przyjacielem z lat studiów Maciejem Miechowitą. Dyskusja, obracająca się wokół *De revolutionibus orbium coelestium*, ilustruje trudności na jakie natrafia recepcja poglądów astronoma. Nawet przyjaźnie

[10] R. Taborski, *Wśród wiedeńskich poloników*. Wyd. II. Kraków 1983, Wydawnictwo Literackie, s. 194.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

ustosunkowany do niego Miechowita nie może zrozumieć wyników jego badań. Kopernik pozostaje sam ze swoim odkryciem.

W omawianym epizodzie Csokor odtwarza atmosferę Krakowa czasów renesansu. Czyni aluzje do królowej Bony, przygotowań do wojny z Moskwą, niebezpieczeństwa grożącego ze strony Turków. Podkreśla ferment umysłowy, wyraża też zachwyt dla dzieła Wita Stwosza.

Wprowadzenie do powieści dygresji o szesnastowiecznym Krakowie ma swą genezę w szczególnej sympatii pisarza do tego miasta. Tu, w czasie pierwszej wojny światowej, po raz pierwszy zetknął się z polską kulturą, tu zrodziło się jego polonofilstwo, tu wreszcie w listopadzie 1938 r. przeżywał premierę *Jadwigi* w wykonaniu uczennic jednego z gimnazjów. W tym kontekście pisał do Anny Mewes:

„[...] a potem po raz pierwszy widziałem Muzeum Czartoryskich w Krakowie [...] Tam — wspaniały Leonardo da Vinci, czarujący Rafael, dramatyczny krajobraz Rembrandta i wiele dobrych trecentrystów. I znów znalazłem się, jak ongiś w czasie naszej niezapomnianej podróży do Włoch, w atmosferze, w której jedynie sztuka jest ważna. A o piękności Wita Stwosza w Kościele Mariackim nie można sobie zrobić wyobrażenia. A potem Wawel, Forum i Akropolis Polski! Ten Kraków to polski Salzburg i polski Rzym zarazem."[11]

Z podobną sympatią, co Csokor o Krakowie pisała o Warszawie Gerda Hagenau w powieści *Lucyna Herz* (1958). Jest to powieść o tematyce okupacyjnej i jako taka zostanie omówiona później. Tu należy jednak powiedzieć, że przedstawiając genealogię bohaterki, autorka sięga do przeszłości stolicy Polski i zwłaszcza w rozdziale IV opowiada o protoplaście rodu Drewno, który żył w XVII w. na Starym Mieście w Warszawie. Szeroko relacjonuje ważne wydarzenia w życiu miasta: budowę mostu na Wiśle (1603), odbudowę katedry św. Jana (1607), pożar z (1609 r.,) powrót wojsk Żółkiewskiego spod Smoleńska (1616), przygotowania do wojny z Moskwą i najazd Lisowczyków (1614) oraz epidemię cholery, która wybuchła w 1621 r.

Historyczne dygresje, także do wydarzeń z XIX w. służą w powieści do wydobycia kolorytu lokalnego. Temu celowi podporządkowane są też szczegóły topograficzne oraz liczne aluzje do polskiej kultury — Chopina, Mickiewicza, Orzeszkowej. Z twórczości tej ostatniej autorka cytuje fragmenty *Gloria victis*.

W kontekście tych nielicznych utworów, w całości lub we fragmentach osadzonych w przeszłości Polski, należy wymienić kilka opowiadań i powieści należących do beletrystyki biograficznej, mającej w Austrii bogatą tradycję.

---

[11] F. T. Csokor, *Zeuge einer Zeit. Briefe aus dem Exil, 1933 - 1950.* Monachium 1964.

Do tych utworów należą słuchowiska Franza Theodora Csokora *Kopernik i jego następca* oraz *Adam Mickiewicz i jego Legion* [12], opowiadanie Gerdy Hagenau *Das anbetende Pferd* [13] oraz kilka tekstów, których bohaterami są Chopin i Maria Curie-Skłodowska.

Chopin jest w Austrii bardzo popularny. Jego utwory są stale wykonywane w salach koncertowych i upowszechniane przez radio. Należy on do tych nielicznych Polaków, których nazwiska są powszechnie znane. Tę popularność podtrzymuje m. in. literatura biograficzna, rodzima i obca. W okresie międzywojennym ukazało się w Austrii aż siedem nowel, powieści i dramatów poświęconych polskiemu kompozytorowi.

Dużą poczytność w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zyskała powieść Luizy Korngold *Lieber Meister Chopin*. Książka ta powstała na fali zainteresowania biografią Chopina, którą wyzwoliły występy Teatru Starego z Krakowa w 1956 r. ze sztuką Jarosława Iwaszkiewicza *Lato w Nohant* [14]. Utwór Luizy Korngold jest zwykłą biografią romantyczną, jak nazwała ją autorka. Nie odznacza się wyróżniającymi walorami poznawczymi lub literackimi.

Znaczne ambicje literackie prezentuje natomiast tekst Friedrike Mayröcker z tomu *Heiligenanstalt* (1978). Jest to opowiadanie napisane w formie fikcyjnych listów Chopina do Tytusa Wojciechowskiego. Autorka wykorzystuje zbiory korespondencji kompozytora i wskazuje, że inspiracją do napisania utworu stała się jego twórczość: koncert fortepianowy nr 1, etiudy, preludia, sonaty, mazurki. Aczkolwiek w aneksie podaje te źródła, tekst pozbawiony jest wyrazistych nawiązań do nich. Stanowi on rodzaj literackiej wariacji na temat Chopina i jego muzyki.

Inaczej pojmuje swoje zadanie Oskar Jan Tauschinski w opowiadaniu *Delfina śpiewa*, do którego napisania namawiał autora Stanisław Jerzy Lec. Jest to sugestywnie napisany obrazek biograficzny na temat roli kobiet w życiu Chopina. Autor przedstawia ostatnie chwile w życiu kompozytora. Usiłuje odgadnąć jego myśli i wiązać je z matką oraz z tą, która zastępowała mu ją w Nohant. Wraz z innymi opowiadaniami z tomu *Zweilichtige Geschichten* [15] tekst ten został wyróżniony nagrodą miasta Wiednia.

O tym, że tendencja przypominania Austriakom nazwiska Chopina

---

[12] Fragment słuchowiska *Kopernik i jego następstwa* w tłum. H. Granowskiej ogłosiły „Wiadomości" (Londyn) nr 3/1954, s. 1, a fragment *Adam Mickiewicz i jego Legion* w tłum. K. Wolff-Zdzienieckiej „Odrodzenie" nr 6/1950, ss. 1 - 2.

[13] „Die Presse" z 17 XII 1961.

[14] Występy spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem, a recenzje zamieściły m.in. „Die Presse', „Österreichische Neue Tageszeitung", „Neues Österreich" — wszystkie z datą 25 V 1956.

[15] Bergland Verlag, Wien 1957. Opowiadanie *Delfina śpiewa* — na ss. 67 - 71. Tłum. pol. (E. Rosner), „Głos Ludu" (Ostrawa) nr 130/1970.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

przez utwory literackie utrzymuje się do ostatnich lat, świadczą przedruki z dorobku pisarzy niemieckich w wiedeńskiej prasie. W 1981 r. „Die Presse" przypomniała wiersz *Chopin* Gottfrieda Benna, a kilka lat wcześniej „Literatur und Kritik" (1977) zamieściła opowiadanie *Er nannte mich As-Dur* Eberharda Hilschera. Jest to fikcyjna relacja narratora-świadka o genezie słynnego poloneza. Autor podkreśla patriotyczne pobudki napisania utworu, przede wszystkim gniew Chopina na carską Rosję.

O ile Chopin jawi się we współczesnej literaturze austriackiej raczej epizodycznie, co z pewnością wiąże się z szerokim pozaliterackim przekazem wiedzy o kompozytorze [16], to książki Gertrudy Fussenegger oraz Oskara Jana Tauschinskiego o Marii Curie-Skłodowskiej w znacznie pełniejszym stopniu traktują o życiu i dokonaniach naukowych polskiej uczonej.

Opublikowana w 1960 r. powieść *Zeit der Raben-Zeit der Taube* [17] Gertrudy Fussenegger nie jest powieścią biograficzną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jej zasadniczym tematem są przeobrażenia ideowe, dokonujące się od drugiej połowy XIX w., a mające decydujące znaczenie w rozwoju cywilizacyjnym czasów współczesnych. Przeobrażenia te śledzi na przykładach z biografii zapoznanego filozofa Leona Bloy'a oraz dwukrotnej laureatki Nobla Marii Curie-Skłodowskiej. Ich dzieje, ukazane przez pisarkę na szerokim tle wydarzeń społeczno-politycznych oraz kulturowych, tylko raz krzyżują się, aby — jak powiada Adalbert Schmidt — „spotkały się w nieskończoności ich obopólnego wysiłku etycznego" [18].

Chcąc nakreślić portret Curie-Skłodowskiej, austriacka pisarka zgromadziła liczne źródła, m. in. rzadko wykorzystywane zapiski pamiętnikarskie uczonej z I wojny światowej, odbyła też podróż szlakiem miejsc pobytu uczonej. Rozdziały poświęcone pionierce nowoczesnej fizyki atomowej wykazują znaczną wierność faktograficzną oraz dbałość o prawdopodobieństwo psychologiczne, choć rzeczywistość przedstawiona w utworze zasadza się na fikcji literackiej i nie wszystkie fragmenty powieści mają charakter zbeletryzowanej biografii. Autorka uwydatnia z niej przede wszystkim te momenty, które — według niej — miały zasadnicze znaczenie w rozwoju ideowym uczonej. Ważne wydaje się, że Fussenegger napisała książkę pod silnym wrażeniem osobowości Skłodowskiej, ukształtowanej przez polską tradycję narodową. W jednym ze swych listów stwierdza wprost:

---

[16] Ten przekaz realizuje m.in. *Internationale Chopingesellschaft* w Wiedniu. Ogłasza „Wiener Chopin Blätter" jako dodatek do pisma „Österreich — Polen".

[17] Drugie wydanie ukazało się w 1980 r.

[18] A. Schmidt, *Dichtung... op. cit.*, s. 16.

„Skłodowska uzyskała pierwszy gram radu, pracując z niezwykłym wyrzeczeniem i wkładając w pracę ogrom trudu. Na tego rodzaju wysiłek nie mógłby zdobyć się człowiek — do tego kobieta — z Zachodu. Francuzka, Niemka lub Angielka nie zdobyłyby się na taki czyn, nawet mężczyźni-badacze z tych krajów." [19]

Zupełnie inny charakter ma powieść dla dziewcząt *Kim jest ta kobieta?* Oskara Jana Tauschinskiego [20]. W 37 luźno ze sobą związanych obrazach autor przedstawia młodym czytelniczkom najważniejsze momenty z życia Skłodowskiej. Na podstawie faktów z życiorysu, wiernie powtarzanych m. in. za książką Ireny Joliot-Curie, Tauschinski ukazuje Skłodowską jako kobietę o olbrzymich wartościach osobistych, kobietę dzielną, ofiarną, służącą wiedzą drugim, a która w obcym środowisku nigdy nie zapomniała Ojczyzny. Autor mocno podkreśla, że Skłodowska nie podejmowała badań dla celów abstrakcyjnych, dla samych badań, ale zawsze w ścisłym związku z życiem.

W książce Tauschinskiego Skłodowska jest kobietą kochającą rodzinę i dom, wrażliwą na piękno i dobro, nade wszystko zaś na nędzę i krzywdę. Portret uczonej ukazany jest w sposób prosty i bezpośredni. Autor nie ukrywa, że pozostaje pod urokiem tej wielkiej kobiety. Utwór przenika szlachetna idea — ukazanie Skłodowskiej jako wzoru do naśladowania.

Walory poznawcze i wychowawcze, a także zalety literackie książki Tauschinskiego oceniono w Austrii wysoko. Autorowi przyznano państwową nagrodę w dziedzinie literatury dla dzieci i młodzieży (1957). Powieść, kilkakrotnie wznawiana w Austrii i RFN, została przełożona na język japoński, holenderski, grecki i szwedzki. Jest to niewątpliwie najpopularniejsza książka austriackiego autora o tematyce polskiej.

Z charakterystyki książek sięgających tematyką do przeszłości Polski wynika, że czytelnik austriacki otrzymuje bardzo fragmentaryczny i przypadkowy obraz dziejów naszego narodu. Wyeliminowane z niego są prawie doszczętnie wydarzenia polityczne. Po 1945 r. nie powstała ani jedna powieść, która rozwijałaby wątki powstań narodowych w okresie zaborów, obecne — jak powiedziano — w literaturze XIX i początków XX w. Literacki przekaz wiedzy o Polsce minionych stuleci jest więc ograniczony prawie wyłącznie do ukazania dokonań nielicznych polskich uczonych i twórców kultury.

Na tę sytuację znaczący wpływ ma wyraźny spadek zainteresowania społeczeństwa austriackiego historią. Dotyczy to historii własnego

[19] List G. Fussenegger do autora z dnia 24 IV 1987.

[20] Paulus Verlag, Recklinghausen 1955. Książkę wznowiono wielokrotnie w RFN i Austrii. Ukazała się też w języku holenderskim (1958), szwedzkim (1958), japońskim (1959), greckim (1957) i polskim (przekład E. Rosner, „Nasza Gazetka" Czeski Cieszyn 1971). Za tę powieść Tauschinski otrzymał kilka nagród.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

narodu i państwa, z wyjątkiem czasów Franciszka Józefa, a w znacznym stopniu też historii innych krajów europejskich. Wiedza o dziejach politycznych Polski znana jest w związku z tym tylko w wąskich kręgach inteligencji, która czerpie ją przede wszystkim z opracowań naukowych i popularnonaukowych. „Historia Polski — powiada Ingeborg Bachmann — jest mi bardzo bliska, jest to historia tragiczna, i w mojej bibliotece sporo miejsca zajmuje dokumentacja o Polsce..." [21].

Nie jest to wypowiedź odosobniona, bo podobne spotykamy w pismach Gerharda Fritscha [22] i Wolfganga Krausa, [23] ale z pewnością nie jest ona reprezentatywna dla szerokiego ogółu społeczeństwa austriackiego.

III. W porównaniu z nielicznymi polonikami w austriackiej beletrystyce historycznej i biograficznej znacznie więcej utworów przedstawia sytuację w Polsce w czasie drugiej wojny światowej.

Pierwszy jej akt — najazd wojsk hitlerowskich na Polskę — rejestrują utwory Franza Theodora Csokora, Oskara Jana Tauschinskiego oraz Aleksandra Lernet-Holenii.

Autor *Jadwigi* — jak wiadomo — przeżył wybuch wojny w Warszawie i wraz z wieloma Polakami dzielił ich los na szlaku prowadzącym przez Rumunię na emigrację. Przeżycia z tego okresu utrwalił w książce *Als Zivilist im polnischen Krieg*, którą wraz z drugim tomem wspomnień *Als Zivilist im Balkankrieg* ogłosił w 1955 r. w tomie *Na obcych drogach 1939 - 1945*. Książka ta ukazała się w języku polskim w 1960 r.

Jest to ważny dokument, który sugestywnie opowiada o własnym losie wojennym, splecionym m. in. z losem narodu polskiego. Są tu utrwalone obrazy nalotów bombowych na Warszawę, tragedii jej mieszkańców, walki z najeźdźcą. Autor oddaje hołd patriotycznej postawie warszawiaków. Wspominając polską stolicę w Bukareszcie, stwierdza m. in.:

„Teraz stoisz już poza czasem, obok tych miast, które wpisały się do księgi wieczystej nie budowlami, ale czynami. Stoisz obok Bredy, Saragossy, Madrytu. Bronili cię teraz nie tylko twoi żołnierze, ale twoi mieszkańcy z ponurych uliczek Grójeckiej, Bema i koszar czynszowych na Pradze, skromni ludzie, dla których niedzielna wycieczka na Bielany graniczyła nieomal z uczuciem szczęścia. A była to walka daremna, walka o grób masowy. Dlatego właśnie ja, uchodźca, mimo panującej wokół wesołości nie mogłem wyzbyć się myśli o Warszawie. Nabożne wzruszenie nie dopuszczało pytań, które chciałoby się stawiać. Warszawa dogorywa skąpana we

[21] Rozmowa z Ingeborg Bachmann, rozm. A. Walęcka-Kowalska, „Odra" nr 6/1977, s. 38.

[22] Np. (*Słowo wstępne*). „Wort in der Zeit" z. 4/1965.

[23] Np. teksty o Zbigniewie Herbercie lub Stanisławie Lemie. Zob. też W. Kraus, *Die Spuren des Paradieses*. Wien 1985.

krwi jej zwykłych mieszkańców, którzy dochowali wierności swemu miastu aż do śmierci" [24].

Znaczenie tych wspomnień jest duże, m. in. z tego powodu, że są one jedną z pierwszych relacji o wrześniu 1939 r. w literaturze niemieckojęzycznej i pozbawionych nastawienia tendencyjnego, właściwego np. propagandzie hitlerowskiej. Nim ukazały się w formie książkowej, były już w 1940 r. publikowane w „Basler National Zeitung".

W podobny sposób — z wielką sympatią dla narodu polskiego, a zarazem w kontekście własnych przeżyć — najazd Niemców i obronę Polaków przedstawił Csokor w listach do przyjaciół. Zebrał je w tomie o znamiennym tytule: *Zeuge einer Zeit. Briefe aus dem Exil (1933 - 1950).* Korespondencja z Polski zajmuje w tym tomie dużo miejsca. Szczególną wartość książki upatruje austriacki krytyk Oskar Jan Fontana w tym, że listy Csokora są wezwaniem do wieczystej pamięci o czasach niewoli. Stwierdza on m. in.:

„Proszę się pożegnać — mawia w Polsce służba pogrzebowa, gdy dla najbliższych krewnych podnosi raz jeszcze wieko trumny. To jest według Csokora wezwanie dla wszystkich ludzi, którzy pozostali przy życiu, dla wszystkich cierpiących. ‚Proszę się pożegnać' — z czasami wolności, pewności i samodzielności." [25]

Csokor utrwala spojrzenie cywila na Wrzesień; Oskar Jan Tauschinski czyni to jako były żołnierz wojska polskiego. W 1985 r. w kwartalniku „Podium" ogłosił krótki, ale wymowny fragment pamiętnika przedstawiającego tragedię ludzi i koni w bitwie nad Bzurą:

„Oszalałe z przerażenia konie porwały tabor w głąb rzeki, poprzewracały ładunki i do tego stopnia zaklinowały pojazdy, że w miejscu przeprawy powstał most z żyjących, ginących i zabitych koni oraz zaprzęgów. Skacząc z wozu na wóz i z grzbietu na grzbiet można było przeprawić się przez rzekę [...] Tysiące żołnierzy przeszło przez ten most i ja byłem jednym z nich. Koniska utrzymywały z trudem łby nad spienioną wodą, aby oddychać. Ale nawet nie drgnęły, gdy przechodziło się po otwartych ranach na ich grzbietach. Kto przeszedł przez ten most z otwartymi oczami, ten nigdy już nie będzie mógł powrócić do krainy swej niewinności, tak jak umarli ze szlaku śmierci nigdy nie wracają do żywych" [26].

Również do utrwalonych w wojennym dzienniku osobistych doświadczeń sięga żołnierz *Wehrmachtu* — Aleksander Lernet-Holenia w powieści *Mars im Widder* napisanej w 1940 r. dla kobiecego pisma „Dame". Wydanie książkowe powieści zostało skonfiskowane w 1941 r., ukazało się dopiero w 1976 r.

Jest to powieść o charakterze przygodowym zbieżna z podstawowymi

[24] F. T. Csokor, *Na obcych drogach.* Warszawa 1960, s. 78.

[25] Wstęp do F. T. Csokor, *Zeuge einer Zeit...*, *op. cit.*

[26] Cyt. za tłumaczeniem polskim. J. Koprowski, *U nas i gdzie indziej.* Katowice 1975, ss. 101 - 102.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

cechami całego pisarstwa prozatorskiego tego autora. Przyjął on dla niego zasadę: „dążąc do największego prawdopodobieństwa, opowiadanie musi być w największym stopniu nieprawdopodobne." Według tej zasady wcześniej już skomponował wydarzenia fabularne m. in. dwu powieści rozgrywających się w Polsce: *Die Abenteuer eines jungen Herrn in Polen* oraz *Nächtliche Hochzeit* wznowionych po II wojnie światowej [27].

Romansowy i przygodowy charakter ma wspomniana też powieść *Mars im Widder*, w której fabuła obfituje w wiele niezwykłych zdarzeń związanych z porucznikiem hrabią Wallmodenem oraz rzekomą baronową Pistohlkors, działającą w bliżej nie scharakteryzowanym austriackim ugrupowaniu konspiracyjnym. Wallmoden bierze udział w kampanii wrześniowej w południowej Polsce i w związku z tym autor odnotowuje wiele autentycznych zdarzeń: przygotowanie do napadu na Polskę już w nocy z 25 na 26 sierpnia 1939 r., bitwę pod Wrobliczami, zniszczenie wsi Uszulug pod Lublinem i in. Jak słusznie stwierdza Stefan Kaszyński

„[...] jest to powieść wojenna w starym stylu, ideologia nazistowska jest jej równie obca, co świadomość udziału Austriaka w zbrodni przeciw ludzkości. [...] Język powieści pozbawiony jest zwrotów o zabarwieniu ideologicznym, w ogóle nie występują takie pojęcia, jak narodowy socjalizm, gestapo, *SS*, obozy koncentracyjne i in." [28]

A. Lernet-Holenia nie gloryfikuje armii niemieckiej, nie wyraża się też z pogardą o Polakach, wręcz przeciwnie, wyraża się o nich nawet pochlebnie, np. że oficerowie polscy „z reguły byli znakomitymi żołnierzami". Nie oznacza to jednak, aby pisarz wnikał w przyczyny wojny, ukazywał jej tragizm, sympatyzował z jej ofiarami. Najwyżej zdobywa się na estetyzujące uogólnienia w rodzaju:

„Pagórek nasączył się krwią jak już kiedyś, przed dwudziestoma czterema laty, jak inne pagórki, o które walczono, jak wzniesienia Karthagos i Iliory i wszystkie miejsca, które zburzono. Ziemia nasyciła się. Nasyciła się krwią, która w nią wsiąkła. Była to krew ludzi, których ona niosła. Bo tam, gdzie nie jest ona nasycona krwią, tam nie chce więcej wydawać plonów." [29]

Unikając zajęcia jasno określonego stanowiska wobec wojny w 1939 r., pisarz wprowadza jednak kilka krytycznych aluzji. Taki charakter ma przede wszystkim scena pochodu raków, które „wędrują ze wschodu na zachód, szczękając i turkocząc jak uzbrojony pułk." Bohater obserwuje ten pochód na kilka chwil przed natarciem na polską granicę w dniu

[27] Zob. E. Rosner, *Austriacka powieść o polskim Wrześniu*. „Nurt" nr 5/1977, ss. 18 - 19.

[28] S. H. Kaszyński, *Der österreichische Kriegsroman nach 1945*. „Podium" nr 56/1985, s. 19.

[29] A. Lernet-Holenia, *Mars im Widder*. Wien 1976.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

1 września. W tym kontekście — jak stwierdza Hilde Spiel — scena nabiera znaczenia prawie profetycznego.[30] Ta scena stała się powodem, dla którego skonfiskowano nakład z 1941 r.

Znacznie szerszy obraz okupacyjnej rzeczywistości w Polsce przedstawia wspomniana wcześniej powieść Gerdy Hagenau *Lucyna Herz*. Inspiracją do napisania tego utworu stała się ballada Stanisława Jerzego Leca pod tym samym tytułem. Bohaterka, córka znanego warszawskiego adwokata, odbywa studia pianistyczne w Paryżu i tu zastaje ją wiadomość o wybuchu wojny. Po trudnych przeżyciach osobistych, rozstaniu z narzeczonym, który wstępuje do niemieckiego wojska, i dotarciu wiadomości o śmierci ojca w Treblince, wstępuje w Londynie w szeregi Wojska Polskiego. Chcąc być bliżej matki, decyduje się na przerzut do Związku Radzieckiego, gdzie zostaje przeszkolona do walki w partyzantce. Po licznych perypetiach spotyka się w okupowanej Warszawie z matką, która jest kapitanem w podziemiu. Niemcy natrafiają na ślad starszej pani Herz i rozstrzeliwują ją. Lucyna walczy w Powstaniu Warszawskim, umiera z powodu poniesionych ran.

Już te skrótowo przedstawione dzieje głównej bohaterki ukazują rozległy zasięg tematyczny powieści, obejmujący wiele ważnych wydarzeń w okupowanej Polsce. Wydarzenia te są opisane m. in. w listach, które matka przesyła przez łącznika córce. Zawierają one informacje o terrorze okupanta, prześladowaniach ludności polskiej, łapankach, getcie i innych realiach życia z lat 1939 - 1944. Informacje te wraz z wydarzeniami fabularnymi składają się na prawie panoramiczny obraz Polski, zwłaszcza Warszawy, pod okupacją. Jest to efekt dążności autorki do przekazania czytelnikowi dużej wiedzy o losie narodu polskiego w okresie wojny. Wśród austriackich utworów o tej samej tematyce powieść *Lucyna Herz* zawiera niewątpliwie najbogatszą faktografię. Niedwuznaczna jest też wymowa ideowa utworu. Hagenau potępia zbrodnie hitlerowskie i ujawnia swoją sympatię po stronie cierpiącego i walczącego narodu polskiego.

Wartość książki osłabia jednak jej melodramatyczny charakter. Podobnie jak Lernet-Holenia, autorka kładzie nacisk na przygodowy charakter fabuły. Dramat wojenny gubi się często w ujęciach melodramatycznych. Zwłaszcza w końcowych częściach utworu widoczna jest dążność do wzruszenia sentymentalnego czytelnika. W ten sposób wymowa faktów, a więc wymowa ideowa powieści, zostaje wyraźnie osłabiona, choć niektóre fragmenty przemawiają swoim realizmem i tragizmem opisywanych wydarzeń.

Antyhitlerowską wymowę posiadają też dwa epizody wojenne przed-

[30] H. Spiel, *Die zeitgenössische Literatur Österreichs*. Zürich- München 1976, s. 39.

stawione przez Oskara Jana Tauschinskiego. Bohaterem powieści *Wariacje*[31] jest gestapowiec Schorschi Stoppers. Autor ukazuje jego bezwzględne i nieludzkie postępowanie, m. in. na terenie Polski, choć nie osadza go na szerszym tle wydarzeń okupacyjnych. Tło to markuje w opowiadaniu *Pod gronem*. Jest to relacja niemieckiego żołnierza, przejeżdżającego przez Warszawę z frontu wschodniego na urlop. Zaraz na wstępie odnotowuje obserwację:

„[..] zupełnie zniszczone wrogie miasto. Okropna Warszawa! Tyle biedy, tyle włóczęgów. A wszyscy patrzą na nas tak, jakbyśmy to my osobiście byli odpowiedzialni za tę całą nędzę i chętnie skoczyliby nam do gardła."[32]

Żołnierz przypadkowo zostaje wciągnięty w akcję podziemia, w kradzież ważnych dokumentów. Śmiałkiem, który dokonuje tego czynu jest Austriak, przypuszczalnie współpracujący z polskim ruchem oporu.

Również Winfried Bruckner przedstawia ruch oporu na marginesie opowieści o życiu w warszawskim getcie *Die toten Engel* (1963). Jest to wstrząsający obraz martyrologii Żydów, zwłaszcza dzieci. Warstwa fabularna jest fikcyjna i zawiera tylko aluzje do autentycznych wypadków. Powieść odtwarza jednak wiernie tragizm losu mieszkańców dzielnicy żydowskiej, szalejący głód, choroby, cierpienia psychiczne, a zarazem przejawy solidarności, poświęcenia, ofiary i desperackiej walki z niemieckimi „nadludźmi" i zorganizowanego ruchu oporu.

Utwór napisano z zamiarem przypomnienia czasów „ucisku i przemocy, kiedy wyrugowano myślenie, kiedy sumienie przestało ostrzegać, a także zamilkły odruchy serca". Autor zaadresował powieść — jak sam się wyraża — „do dzieci, które weszły w wiek dorastania, i do młodzieży oraz do dorosłych, rodziców, nauczycieli i wychowawców, którzy winni ją przeczytać i dać dalej tym, których uznają za dostatecznie dorosłych", aby przekonać ich, „że wszyscy ludzie są braćmi i siostrami, niezależnie od barwy skóry, mowy, religii, zwyczajów i obyczajów, które nazywają własnymi, gdziekolwiek żyją [...]".[33]

Mimo tej dydaktycznej intencji, grożącej spłyceniem utworu przez narzucające się moralizowanie, powieść *Die toten Engel* nie odwołuje się do płytkiej recepcji emocjonalnej czytelnika, lecz do wzbogacenia jego wiedzy o zbrodniach hitlerowskich. Ten cel podkreśla autor zarówno w samym tekście powieściowym utrzymanym w realistycznej konwencji pisarskiej, jak i w dołączonym do niego szkicu dokumentacyjnym *Prawda o warszawskim getcie*. Duże walory poznawcze i wychowawcze

---

[31] O. J. Tauschinski, *Die Variation*. Wien 1968. Tłum pol. A. Donath *Wariacje*. Warszawa 1979.

[32] L. Wiesenthaler (pseudonim Tauschinskiego). *Pod gronem*. Tłum. S. H. Kaszyński, „Nurt" nr 5/1975.

[33] W. Bruckner, *Die toten Engel*. Wien 1963.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

powieści Brucknera sprawiły, że została ona wyróżniona nagrodą miasta Wiednia oraz nagrodą państwową w zakresie literatury dla dzieci.

Z polskiego punktu widzenia godny podkreślenia jest obiektywizm autora, który dostrzega pomoc udzielaną Żydom przez Polaków. W powieści znalazły się wzmianki o tym, że dostarczali oni do getta żywność i broń oraz że ponosili ofiary m. in. życia, za to że przechowywali Żydów.

Tego obiektywizmu pozbawiona jest sztuka Maxa Zweiga, dramaturga austriackiego żyjącego w Izraelu, ale drukującego swe utwory w Austrii m. in. *Ghetto Warschau* (1961). Jest to utwór sceniczny, *nota bene* bodaj dotąd nie wystawiony, który rozgrywa się podczas powstania w 1943 r. Autor usiłuje uchwycić różne postawy powstańców: bohaterstwo i tchórzostwo, bezgraniczne cierpienia i żerowanie na ludzkiej niedoli. Wśród powstańców dostrzega ofiarnych żołnierzy wspólnej sprawy oraz zdrajców i współpracowników *Gestapo*. W stosunku do Polaków jest niesprawiedliwy i — wbrew dobrze znanym faktom — sugeruje odmowę pomocy Żydom przez polskię podziemie.

Uwypuklona przez Brucknera i Zweiga tematyka martyrologii, zwłaszcza Żydów, znalazła rozszerzenie w kilku utworach poetyckich austriackich autorów. Są to wiersze Conny Mayera, Theodora Kramera i Almy Holgersen, które podejmują obecny w całej prawie literaturze europejskiej motyw śmierci dzieci w Majdanku. Spośród tych utworów — jak stwierdza Stefan H. Kaszyński — na uwagę zasługuje wiersz Mayera *Łąka w pobliżu Majdanka*, który przełamuje stereotyp oskarżenia przez sam fakt niewinności dzieci i tworzy liryczną wizję zagłady, w której obozowe „reminiscencje roztapiają się w [...] niesamowitej, niby sentymentalnej aurze i kumulują w bardzo Celanowskiej metaforze o czarnych ptakach." [34]

Przytoczone utwory wyczerpują obraz polskiej rzeczywistości okupacyjnej z lat 1939 - 1944. Pewne rozszerzenie zyskuje on przez utwory, które przedstawiają los Polaków poza granicami ojczyzny w tym czasie. Utworami tymi są: wspomnienia Stelli Junkers *Die Palette im Sand*, o osieroconym Wojtku w szkole prowadzonej przez aliantów w Afryce [35], powszechnie znana komedia Franza Werfla *Jakubowski i pułkownik* o tułaczce wojennej polskiego oficera i Żyda oraz opowiadanie Thomasa Bernharda *Der Italiener* [36].

[34] S. H. Kaszyński, *Problemy obrachunku w powojennej poezji austriackiej*. Uniwersytet Adama Mickiewicza, seria Filologia Germańska, Poznań 1974, s. 118.

[35] S. Junker, *Die Palette im Sand*. [W:] *Der Eisstoss. Erzählungen aus den sieben verlorenen Jahren Österreichs*. Hrsg. O. J. Tauschinski. Wien 1972, ss. 86 - 93.

[36] T. Bernhard, *Der Italiener*. Salzburg 1971. Zawiera opowiadanie i wersję słuchowiskową.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

Wątek polski w tym ostatnim z wymienionych utworów występuje epizodycznie, posiada jednak znaczącą wymowę. Bohater przypomina zdarzenie z końca wojny. Grupa polskich jeńców, szukających schronienia w dworze ojca i żyjących nadzieją na rychłe wyzwolenie, bez przyczyny w bestialski sposób zostaje rozstrzelana. Ich grób jest zaniedbany. Bohater nie potrafi się jednak wyzwolić z przeżyć młodości. Tkwią one mocno w jego psychice i wokół grobu krążą jego myśli. Fragment polski Bernhard kończy znamienną konkluzją: „Nie ma sposobu — powiedział (Włoch) — aby uciec od samego siebie. Co przez to myślał, i to w tym momencie, nie wiedziałem, staliśmy prawie w otwartym oknie, na wprost zmarłych." [37]

Odnotowana przez pisarza sytuacje wydaje się typowa dla świadomości Austriaków o ich roli w drugiej wojnie światowej. Uważają ją za narzuconą im przez Niemców. W związku z tym samooskarżanie za sympatie prohitlerowskie i udział w dziele zniewolenia narodów europejskich nie jest częste w literaturze austriackiej. Do rzadkości należy postawa, jaką w *Wariacjach* zajął Oskar Jan Tauschinski, wskażujący Austriaka w szeregach *Gestapo*. Dość często występuje natomiast potępienie narodowego socjalizmu i zbrodni dokonanych przez hitlerowców. Odnosi się to m. in. do utworów o tematyce polskiej z lat okupacji, które zaświadczają martyrologię narodu, w tym też Żydów, i — jak powiedziano — podejmują różne wątki tematyczne związane z polską rzeczywistością lat 1939 - 1945.

IV. Przez pryzmat niedawnej przeszłości pisarze austriaccy patrzą też często na współczesną Polskę.

W minionym czterdziestoleciu nasz kraj odwiedziło wielu literatów z Austrii, wśród nich m. in. Peter Handke, Thomas Bernhard, Wolfgang Fischer, Ingebor Bachmann, Jutta Schutting, Ilse Tielsch-Felzmann. Swoje wrażenia wyrażali zazwyczaj w wywiadach oraz w krótkich formach literackich. Większość z tych utworów ukazała się na łamach miesięcznika „Literatur und Kritik" w latach osiemdziesiątych.

Najwcześniej do aktualnej tematyki polskiej nawiązał Gerhard Firtsch. W czasie drugiej wojny światowej był żołnierzem *Wehrmachtu* i przebywał m. in. w Polsce. W retrospektywnym wierszu *Polska* [38], dedykowanym Stanisławowi Jerzemu Lecowi, podkreśla, że w naszym kraju dokonał się zasadniczy przełom ideowy. Zrozumiał bezsens wojny i służby dla niej. Równocześnie odkrył w sobie predyspozyjce do pisarstwa, odnalazł — jak powiada — słowo. Wierny swej metamorfozie po zakończeniu wojny wielekroć dawał wyraz sympatii dla Polski w róż-

[37] *Ibidem*, s. 142.

[38] Zob. m.in. „Nurt" nr 5/1975, s. 33. Tu tłum. M. Krysztofiak.

nych wypowiedziach publicystycznych, np. w ogłoszonym przez siebie polskim numerze „Wort in der Zeit". Pod wrażeniem polskiego Października 1956 r. Fritsch napisał w połowie lat sześćdziesiątych słuchowisko *Kopf oder Adler*. Według Krzysztofa A. Kuczyńskiego „jest to dramat na wskroś polityczny, podejmujący istotne problemy niedawnej przeszłości, wciąż dyskutowanej i żywej w świadomości społeczeństwa" [39].

Tych problemów nie podejmują (można nawet odnieść wrażenie, że wręcz unikają) pozostali pisarze odwiedzający Polskę. Przyjmując różne formy podawcze, np. dziennika, prozy poetyckiej, reportażu, skupiają się głównie na opisach krajobrazu i ludzi.

Najważniejsze z tych tekstów wydają się dwa: Petera Daniela Wolfkinda *Warschau — Stadt der niedrigen Bäume* [40] oraz Wolfganga Georga Fischera *Aus den polnischen Tagebüchern* [41].

Literacki reportaż z Warszawy Wolfkinda ujmuje czytelnika swoją poetyckością i próbą uchwycenia atmosfery miasta. Autor podporządkowuje treść opowieści motywowi niskich drzew, które zasadzone po wojnie w stolicy Polski, nie zdołały się rozrosnąć.

„Tak, przed przeszło trzydziestu latami drzewa te były jeszcze wysokie, a ich pnie szerokie. Wtedy były one jeszcze użyteczne. Ale sąsiedzi, którzy bardzo kochali porządek, nie dopuścili, aby te drzewa wyrosły do nieba. Dla tych wysokich drzew z szerokimi pniami była jeszcze ostatnia jesień i w tej warszawskiej jesieni wyrosły na nich niezwykłe owoce. Długie, mięsiste, które zawieszone na postronkach zwisały z ich gałęzi lub przedziurawione gniły pod nimi. A po tym owocobraniu było po wszystkim: z tymi drzewami i domami, pod którymi rosły, i z ludźmi, którzy pod nimi szukali cienia, gdy panował upał. Pewnego dnia było tak gorąco, że drzewa z domami spłonęły."

W ten motyw, rozciągający się na cały utwór, Wolfkind wkomponował swoje spostrzeżenia o odbudowie miasta, o dzisiejszych mieszkańcach, zwłaszcza starych kobietach stale myślących o mężach i synach, którzy zginęli, o ludowej religijności, o codziennych kłopotach warszawiaków stojących w kolejkach przed sklepami, ich przyzwyczajeniach i upodobaniach, a także o ich zachowaniu na ulicy, w sklepach, hotelu. Autor nie wnika głęboko w naturę Polaków; rejestruje przeważnie zewnętrzne przejawy. W tekście ukryta jest jednak jego wielka sympatia do warszawiaków, których stara się zrozumieć w optyce ciężkich przeżyć wojennych.

Tekst Wolfkinda bez wątpienia pozostanie w literaturze austriackiej ważną impresją z podróży do Polski, napisaną z niekłamanych odruchów polonofilskich.

---

[39] K. A. Kuczyński, *O Polsce nad Dunajem... op. cit.*, s. 104.
[40] W: *Sentimentale Geographie*. Graz 1979, ss. 71 - 75.
[41] „Literatur und Kritik" z. 154/1981, ss. 207 - 212.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

Z podobnych pobudek wypowiedział się także Wolfgang Georg Fischer. W naszym kraju przebywał kilkakrotnie, m. in. odbywał w 1978 r. *tournée* odczytowe do ośrodków uniwersyteckich. Źródłem inspiracji do podjęcia tematyki polskiej stał się przede wszystkim Kraków. W 1982 r. ogłosił wiersz *Das tote Krakau* [42], a w wywiadzie, ogłoszonym w 1979 r. w poznańskim „Nurcie", zapowiedział „rozdział polski" w kolejnym tomie swego cyklu powieściowego *Mieszkania*, do którego pomysł też zrodził się w Krakowie.

W ogłoszonym fragmencie *Polskich dzienników* przewijają się dwa wątki: opis zabytkowych eksponatów w muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz charakterystyka osób, z którymi w 1980 r. spotkał się w Krakowie. Zwłaszcza portrety prof. Karola Estreichera oraz hrabianki Sapieżyny nakreślone są z finezją, właściwą jego pisarstwu. Autor nie ukrywa podziwu dla erudycji kontynuatora dzieła bibliograficznego Estreicherów i stara się utrwalić niepowtarzalne cechy jego osobowości. Z całym pietyzmem badacza psychiki ludzkiej opisuje też indywidualność „starej damy" Sapieżyny, którą przedstawia w otoczeniu jej biedermeierowskiego mieszkania. Tekst nie jest pozbawiony dyskretnej ironii (np. w części sprawozdania z odczytu w klubie ZNP), wykazuje jednak dążność do obiektywnego uchwycenia klimatu Krakowa wraz z jego reliktami przeszłości. Podobnie jak w utworze Wolfkinda, w dzienniku Fischera odzywają się silne echa czasów okupacji, m. in. w skojarzeniach, jakie w autorze wywołuje nazwa miasta Oświęcim.

W podobnej tonacji utrzymane są też inne relacje z podróży do Polski, np. Oskara Jana Tauschinskiego [43], lub wywiady udzielone z tej okazji, np. przez Ingeborg Bachmann [44]. We wszystkich tych wypowiedziach — poza dygresjami do czasów komór gazowych — zaznacza się podziw dla odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, sympatia dla Polaków dzielnie znoszących kryzysy gospodarcze, uznanie dla ich gościnności, otwartości i zainteresowań kulturalnych.

„Warszawiacy — powiada Bachmann — zbudowali swe miasto od nowa, ale dopiero stojąc tutaj wie się, co to znaczy, że wszystko było tutaj zniszczone. I tego nie widziałam w żadnym innym kraju. Z Polską niczego nie można porównać, bo nigdzie nie odczuwałam tego, co tutaj odczuwam. Tu się nie wyolbrzymia, wręcz przeciwnie, podziwiam, jak (warszawiacy) zdobyli się na odwagę żyć dalej na tych gruzach, na tej katastrofie i po tej katastrofie."

A nieco dalej, w tym samym wywiadzie autorka *Maliny* stwierdza:

[42] W. G. Fischer, *Das tote Krakau* oraz *Polnische Stoßgebete*. „Literatur und Kritik" z. 165 - 166/1982, ss. 1, 33.

[43] O. J. Tauschinski, *Bericht über eine fünftägige Vortragsreise nach Polen*. „Die Republik" nr 2/1980.

[44] Zob. K. A. Kuczyński, *Ingeborg Bachmanns Polenreise*. „Acta Universitatis Lodziensis". Folia litteraria 11, Łódź 1984, ss. 123 - 130.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

„Niektóre sprawy [...] są zaskakujące, np. wielka liczba teatrów i — jak mi powiedziano — kina i teatry są stale pełne. Rzym, który teraz liczy cztery miliony mieszkańców, a więc znacznie więcej niż Warszawa, ma trzy teatry, a nie dwadzieścia siedem, a zawsze są one puste [...]. A gdy znalazłam się na uniwersytetach, stwierdziłam, że wszyscy przeczytali już tak dużo, że łatwo było podjąć dyskusję. Nie spodziewałam się tego, że oni wszystko już wiedzą, że wszystko już przeczytali" [45].

Tego pozytywnego obrazu, utrwalonego wielekroć przez pisarzy austriackich, nie zakłóca opowiadanie Jutty Schutting *Polnische Insel* [46], które i treściowo i formalnie wyłamuje się z scharakteryzowanego piśmiennictwa o Polsce współczesnej. W bliżej nie zlokalizowane środowisko autorka wprowadza Polkę Jasię, pochodzącą ze wsi. Przypisuje jej wiele pozytywnych cech służącej, podkreśla jednak też te, które odpowiadają kliszy „słowiańskiej melancholii" i konserwatywnej mentalności chłopskiej. Jasia na pewno nie należy do tych licznych Polaków w literaturze austriackiej, których portrety nakreślone zostały z sympatią.

V. Trzy podstawowe kręgi tematyczne: przeszłość, lata okupacji oraz czasy współczesne nie wyczerpują wątków polskich w austriackiej literaturze po 1945 r.

Do kategorii utworów, które Jan Chodera wyróżnia jako teksty literackie przedstawiające Polskę jako kraj egzotyczny, należy humoreska Gustawa Festenberga, autora najstarszej generacji pisarzy austriackich pt. *Historia przedstawiciela handlowego* [47]. Historię tę opowiada niejaki Geschinsky, a dotyczy ona przyjazdu do Budapesztu polskiego księcia, „najbogatszego i najzamożniejszego pana w Polsce", którego nazwisko w utworze nie jest wymienione. Nieciekawa fabuła nie jest osadzona w określonym czasie. Służy ona wyłącznie do ośmieszenia przepychu i zdemoralizowania polskiej szlachty. Ogólnikowość treści nie pozwala na stworzenie określonego obrazu Polski i jej arystokracji w przeszłości. Utwór Festenberga jest reliktem tego nurtu w literaturze austriackiej, w którym autorzy podporządkowali bliżej nieokreślone realia polskie sensacyjnej treści utworów.

Marginalne znaczenie mają też niekiedy wątki polskie w utworach wybiegających poza założenia literatury o charakterze rozrywkowym; np. w powieści *Die Ahnenpyramide* Ilse Tielsch wykorzystuje wspomnienia ojca z pobytu we wschodniej Galicji w czasie I wojny światowej. Chociaż w tych wspomnieniach występują polskie realia, np. nazwy miejscowości, są one podporządkowane charakterystyce postaci i nie służą przybliżaniu czytelnikowi obrazu Polski. Dotyczy to także wielu powieści,

[45] Cyt. za K. A. Kuczyński, *op. cit.*

[46] J. Schutting, *Polnische Insel.* „Literatur und Kritik" z. 155/1981, ss. 271–273.

[47] *Stillere Heimat. Literarisches Jahrbuch.* Linz 1967.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

np. Herberta Zanda, w których bohaterowie noszą niekiedy polskie nazwiska, ale ich narodowość nie jest jasno określona.

Tego marginalnego lub dygresyjnego znaczenia nie mają dwie książki Oskara Jana Tauschinskiego, które nawiązują do skarbca podaniowego i baśniowego. W minipowieści *Sakrileg*[48] autor rozwija i przetwarza podanie o krzyżu w kościele Mariackim w Gdańsku, w tomie *Der Jüngling im Baumstamm*[49] opowiada młodym czytelnikom 13 polskich bajek, np. *O diable Borucie, Pani Twardowska, Kwiat paproci* i inne. Szczególne znaczenie tej drugiej książki polega na tym, że autor świadomie wprowadza różne realia obyczajowe, kulturowe i opatruje je w odpowiednie komentarze, np. przy okazji opowieści o pani Twardowskiej podaje różne jej zakończenia i wyjaśnia, kim dla Polaków jest Adam Mickiewicz. Edukacyjna funkcja tomu *Młodzieniec w konarach* jest w związku z tym oczywista. Tauschinski przygotowuje czytelników do późniejszej lektury utworów o Polsce i książek polskich autorów.

Dokonany tu niepełny przegląd[50] tematyki polskiej w literaturze austriackiej po 1945 r. pozwala stwierdzić:

1. W porównaniu z licznymi utworami historycznymi napisanymi w XIX i w początkach XX w. po drugiej wojnie światowej wyraźnie zmalało zainteresowanie przeszłością Polski.

2. Utrzymuje się tendencja zrodzona w latach międzywojennych i zmierzająca do przybliżania czytelnikom austriackim postaci wybitnych Polaków. Poza beletrystyką biograficzną, skupioną głównie na Koperniku, Chopinie i Marii Curie-Skłodowskiej, w Austrii ogłoszono (zwłaszcza w latach osiemdziesiątych) popularne monografie lub opowieści biograficzne poświęcone Mikołajowi Kopernikowi, bł. Rafałowi Kalinowskiemu, Januszowi Korczakowi, Bolesławowi Janowi Czedekowskiemu, Janowi Pawłowi II.

---

[48] Drukiem ukazało się tylko polskie tłumaczenie S. H. Kaszyńskiego pt. *Świętokradztwo*. Gdańsk 1976, Wydawnictwo Morskie, oraz wydanie NRD-owskie.

[49] O. J. Tauschinski, *Der Jüngling im Baumstamm*. Wien 1969. Ukazał się też przekład na afrikaans (1973).

[50] Świadomie pomijam tematykę polską w książkach popularnonaukowych, jak np. D. Griesera, *Schauplätze österreichischer Dichtung*. München-Wien 1974, gdzie m. in. tekst o Łodzi lub J. Forst-Battaglii, *Polen* oraz *Polnisches Wien*.

Odrębnym tematem jest Galicja, przewijająca się m. in. w książkach M. Sperbera. Zob. też wiersz G. Fritscha, *Zmierzch galicyjski* („Pismo literacko-artystyczne" nr 5/1986).

Wreszcie godzi się nadmienić, że tematyka polska prawdopodobnie występuje w książkach R. Brauna, *Die Mutter der Flüchtlinge* (1961, okładka z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej), J. Thorwalda, *Die grosse Flucht. Es begann an der Weichsel. Das Ende an der Elbe* (1965) i P. Henischa, *Hoffmanns Erzählungen*, do których autor nie dotarł.

Przegląd Zachodni, nr 4, 1988 Instytut Zachodni

3. W różnej formie literackiej dokonuje się przekaz wiedzy o Polsce w latach drugiej wojny światowej. Utwory o tej tematyce podejmują różne wątki lat okupacji, podkreślają martyrologię narodu polskiego, w tym polskich Żydów.

4. Stosunek pisarzy austriackich do Polski współczesnej jest życzliwy. Na ogół omijają oni problematykę polityczną i ograniczają się do podkreślenia sympatii dla patriotyzmu i chłonności kulturalnej Polaków.

5. Do rzadkości należą wypowiedzi krytyczne lub niechętne Polsce. Akcenty antypolskie, spotykane jeszcze przed 1938 r., wykazują tendencję do zanikania.

6. Zanika również pisarstwo o charakterze rozrywkowym, traktujące realia polskie powierzchownie i jako egzotyczne tło dla treści sensacyjnych.

7. Tematyka polska występuje przede wszystkim w utworach zasłużonych polonofilów, jak Franz Theodor Csokor, Oskar Jan Tauschinski, Gerda Hagenau.

8. Kraj nad Wisłą wzbudza też coraz większe zainteresowanie pisarzy młodszych generacji. Sprzyjającą okolicznością w tym zakresie są dobrze układające się polsko-austriackie stosunki kulturalne.

Nie wnikając w szczegółową analizę porównawczą należy stwierdzić, że motywy polskie w literaturze austriackiej po 1945 r. nie występują z takim nasileniem, co w twórczości pisarzy NRD i RFN. Znacznie słabiej lub wcale nie występują niektóre wątki, np. współżycia Polaków i Niemców na terenach mieszanych pod względem narodowościowym w przeszłości (Pomorze, Śląsk), odpowiedzialności za los Polaków w czasie drugiej wojny światowej lub przemian społeczno-gospodarczych w ostatnim czterdziestoleciu.

Bardziej dominujące w literaturze austriackiej są natomiast motywy związane z dokonaniami kulturalnymi Polski. Częściej też tematyka polska podejmowana jest z czystych pobudek polonofilskich.

W czasach zwiększonego ruchu turystycznego i silnego oddziaływania środków masowego przekazu trudno przecenić rolę literatury w kształtowaniu obrazu jakiegokolwiek kraju w świadomości obcego narodu. Mimo to wydaje się, że obok prasy, radia, telewizji, piśmiennictwa naukowego i popularnonaukowego, tłumaczeń i in. utwory literackie pisarzy austriackich w pozytywnym sensie przyczyniają się do upowszechnienia wiedzy o przeszłości i teraźniejszości Polski i — co ważniejsze — wpływają na pozytywny stosunek Austriaków do narodu polskiego.

NASZE WYDAWNICTWA

Zygmunt Wygocki

GNIEZNO I POWIAT GNIEŹNIEŃSKI W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM 1918-1919

ark. wyd. 22, nakład 1500

Książka przedstawia chronologicznie wydarzenia i walki Powstania Wielkopolskiego, które działy się na terenie ziemi gnieźnieńskiej. Wydarzenia te, udokumentowane bogatym materiałem archiwalnym i wspomnieniowym, mówią o postawie ówczesnego społeczeństwa polskiego zaboru pruskiego, które walczyło o miejsce Polski w Europie po latach zaborów. Autor usiłuje przedstawić stan gotowości psychicznej i zbrojnej do tej walki koncentrując uwagę na wzmiankowanym w tytule obszarze. Umieszcza jednak sprawy Gniezna na tle wydarzeń całego Powstania Wielkopolskiego, jak również innych kwestii tego okresu w całej Polsce. Książka została wzbogacona szczegółowym wykazem osób zaangażowanych w działalność militarną Rad Robotniczych i Żołnierskich, Naczelnej Rady Ludowej i Miejskiej Rady Ludowej.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych Domu Książki,
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)